

Dariusz Dąbrowski

Kronika halicko-wołyńska jako źródło do studiów nad kulturą materialną średniowiecznej Rusi. Charakterystyka ogólna i postulaty badawcze

Tytułowa *Kronika halicko-wołyńska*¹ jest trzecią i ostatnią częścią kompilacji latopisarskiej zachowanej w ośmiu rękopisach (wliczając w to dwa dziewiętnastowieczne), pogrupowanych w trzy redakcje: ipatiewską, chlebnikowską i jermołajewską. Pierwsza z wymienionych jest najstarsza, pochodzi z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XV w. Przepisana została zapewne w Pskowie, przy czym jej redaktor dokonał zabiegu niezwykle silnie rzutującego na historię korzystania z tego źródła. Chcąc upodobnić przepisywany tekst do najlepiej znanej sobie formuły latopisarskiej, wprowadził jego podział na artykuły roczne, nie występujące w oryginale. Zrobił to, jak potrafił najlepiej, wzorując się na datacji zaczerpniętej z innych latopisów. Efekt starań był jednak nie najlepszy².

Pozostałe redakcje *Kroniki* nie posiadają wspomnianej siatki rocznej, będąc — jak twierdzą niektórzy badacze — zbiorem opowiadań (nierzadko uzyskanych z pierwszej ręki), streszczeń dokumentów, notek rocznikarskich i innych form narracyjnych, kilkakrotnie zredagowanych,

¹ Najważniejsze i najczęściej wykorzystywane wydania tego źródła to w kolejności chronologicznej: *Letopis' po Ipat'skomu spisku*, S.-Peterburg 1871 (oraz późniejsze reedycje); *Ipat'evskaja letopis'*, [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. II, S.-Peterburg 1908 (następnie reprinty); *The Old Rus' Kievan and Galician-Volhynian Chronicles: The Ostroz'kyj (Xlebnikov) and Četvertyn's'kyj (Pogodin) Codices*, [w:] *Harvard Library of Early Ukrainian Literature. Texts*, t. VIII, 1990; *Halyc'ko-Volyn's'kyj litopys. Doslidžennja. Tekst. Komentar*, red. M.F. Kotljar, Kyïv 2002 (wyd. ros. S.-Peterburg 2005). W niniejszym tekście korzystam głównie z wydanego w 2001 r. reprints edycji z 1908 r. Warto jeszcze wspomnieć o ukraińskim tłumaczeniu zводу ipatiewskiego, bowiem posiada ono rzetelne komentarze rzeczowe i chronologiczne umieszczone przy tekście — *Litopys rus'kyj za Ipat's'kym spyskom*, przekład i komentarze L. Machnovec', Kyïv 1989. Istnieje spora literatura na temat *Kroniki halicko-wołyńskiej*, najważniejsze pozycje to: M. Hruševs'kyj, *Chronolohija podij Halyc'ko-Volyn's'koj lytopisi*, [w:] tenże, *Tvory u 50 tomach*, L'viv 2005, s. 327–387; A.S. Orlov, *K voprosu ob Ipat'evskoj letopisi*, „Izvestija Otdelenija russkogo jazyka i slovesnosti AN”, t. XXXI, 1926, s. 93–126; L.V. Čerepnin, *Letopisec Daniila Galickogo*, „Istoričeskie zapiski”, 12, 1941, s. 228–253; V.T. Pašuto, *Očerki po istorii Galicko-Volynskoj Rusi*, Moskva 1950, s. 17–133; A.I. Hens'ors'kyj, *Halyc'ko-Volyn's'kyj litopys (proces skladannja, redakcii i redaktory)*, Kyïv 1958; tenże, *Halyc'ko-Volyn's'kyj litopys (leksyčni, frazeolohični ta stylistyčni osoblyvosti)*, Kyïv 1961; A. Poppe, *Latopis ipatjewski*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. III, Wrocław 1967, s. 20–21; A.A. Pautkin, *Galickaja letopis' kak pamjatnik literatury Drevnej Rusi. Učebno-metodologičeskoe posobie dlja studentov filologičeskogo fakul'teta gosudarstvennych universitetov*, Moskva 1990; M.F. Kotljar, *Halyc'ko-Volyn's'kyj litopys XIII st.*, Kyïv 1993; N.S. Kovalev, *Drevnerusskij letopismyj tekst: principy obrazovanija i faktory evolucii (na materiale Galicko-Volynskoj letopisi)*. *Učebnoe posobie*, Volgograd 2001; A.N. Użankov, *Problemy istoriografii i tekstologii drevnerusskich pamjatnikov XI–XIII vekov*, Moskva 2009, s. 285–419.

² Obszernie na temat wprowadzenia w tekst źródła siatki rocznej pisali: O.V. Romanova, *O chronologii Galicko-Volynskoj letopisi XIII v. po Ipat'evskomu spisku*, [w:] *Prošloe Novgoroda i Novgorodskoj zemli. Materialy konferencii*, Novgorod 1997, s. 66–70; A.P. Toločko, *Proischoždenie chronologii Ipat'evskogo spiska Galicko-Volynskoj letopisi*, „Paleoslavica. International Journal for the Study of Slavic Medieval Literature, History, Language and Ethnology”, t. XIII, 2005, nr 1, s. 81–108.

przy czym kwestia czasu powstania i autorstwa tych odrębnych zwodów budzi pewne kontrowersje w literaturze.

Jeśli chodzi o przynależność gatunkową, *Kronikę halicko-wołyńską* można uznać — choć to zabrzmie dość niezręcznie — za „latopis dworski”, swą formułą zbliżający się momentami do gestów lacińskiej tradycji dziejopisarskiej.

Opisywany zabytek piśmiennictwa staroruskiego swą nazwę wziął od monasteru św. Hipacego/Ipatija w Kostromie, gdzie był przez pewien czas przechowywany. Stąd w terminologii polskiej kodeks (i latopis), w skład którego wchodzi *Kronika halicka-wołyńska*, zwane są najczęściej *hipacowskim*, *hipackim* lub też z rosyjska *ipatiewskim*.

* * *

Jedną z cech specyficznych *Kroniki halicko-wołyńskiej* (co odnosi się do przytłaczającej większości historiograficznych zabytków średniowiecza, nie tylko zresztą ruskiego) jest stosunek autora do informacji z zakresu kultury materialnej. Nie oznacza to, że nie znajdziemy ich w ogóle na kartach tego źródła. Owszem, pojawiają się, ale nie jako główny przedmiot zainteresowania latopisarza, lecz dodatkowo lub mimochodem. Głównym powodem ich umieszczenia była chęć pochwały, gloryfikowania, podnoszenia prestiżu danego władcy — bohatera narracji³. Tak na przykład można interpretować opis stroju Daniela Romanowicza oraz uzbrojenia prowadzonych przez niego pułków, umieszczony w relacji o wyjeździe ruskiego księcia do Bratysławy na spotkanie z królem Węgier Belą IV i posłami cesarza Fryderyka II. Miało to miejsce najpewniej latem roku 1247⁴.

Z podobnych przyczyn zamieszczono także opowiadanie o zniszczeniu i odbudowie założonego przez Daniela Chełma, choć tutaj należy uwzględnić jeszcze jeden, prawdopodobny czynnik. Tragiczny w skutkach pożar Chełma musiał być wydarzeniem, które — po pierwsze — rozegrało się na oczach autora zwodu. Po drugie zaś, zniszczenie niedawno wzniesionej wielkim nakładem środków i sił rezydencji musiało wyrzucić na otoczeniu fundatora i na nim samym wielkie wrażenie. Właśnie ów psychologiczny efekt uwarunkował szczegółowe odnotowanie tego wydarzenia. Takie przypuszczenie potwierdza fakt, że — dla odmiany — w *Kronice halicko-wołyńskiej* brak relacji o budowie Chełma (choć takie przedstawienie autor zapowiedział⁵), czy też spisane go z rozmysłem katalogu wzniesionych tam obiektów i ich wyposażenia. Latopisarz ograniczył się do przedstawienia listy strat spowodowanych pożarem i pewnych uwag na temat odbudowy spalonego kompleksu⁶.

³ W dalszej części tekstu szerzej przedstawiam powody, dla których wyodrębniam kategorię wiadomości szczególnie bogatych w dane o kulturze materialnej.

⁴ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 814–815. Ustęp ów omówiony zostanie szczegółowo niżej. Tutaj zaznaczmy tylko, że istnieją w literaturze kontrowersje co do terminu wspomnianego wydarzenia. Jest ono lokowane pod 1247, 1248, 1249 i 1250 r. Problem ten, wraz ze szczegółowym przedstawieniem odniesień bibliograficznych, był ostatnio omawiany przez: N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach 1246–1278*, Racibórz 2008, s. 25–27; D. Dąbrowski, *Stosunki polityczne między królem Węgier Belą IV, niektórymi księżętami polskimi i Romanowiczami w latach 1242–1250 (ze szczególnym uwzględnieniem kwestii matrymonialnych)*, [w:] *Polska w kręgu polityki, kultury i gospodarki europejskiej. Księga pamiątkowa z okazji 70-lecia urodzin prof. Maksymiliana Grzegorza*, red. Z. Zyglewski, Bydgoszcz 2007, s. 56–59; A. Majorow, *Rus', Vizantija i Zapadnaja Evropa. Iz istorii vnešnepolitičeskich i kul'turnych svjazej XII–XIII vv.*, Sankt-Peterburg 2011, s. 664–666. Najprawdopodobniejsze jest rozwiązanie chronologiczne przedstawione wyżej (pora letnia 1247 r.). Jedyny, poświęcony analizie tego wydarzenia artykuł wyszedł spod pióra B. Barwina, który zjazd preszburski datował na rok 1250, B. Barvins'kyj, *Prešburs'kij ž'ezd v spravi spadščyny po Babenbergach (Pryčynok do istoriji velykoho avstrijs'koho bezkorol'ivja)*, „Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Ševčenko”, t. LII, 1903, ks. II, s. 1–27; zob. też M. Hruševs'kyj, *Do spravy chronol'ogičnoi svjazi v Halyc'ko-voľnys'kij litopysy. Kil'ka zamitok do stať B. Barvins'koho*, tamże, ks. II, s. 1–5.

⁵ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 740.

⁶ Całość relacji zob. tamże, kol. 842–846.

Cele apologetyczne motywowały też autora obszernego, wypełnionego nader ciekawymi szczegółami opowiadania o działalności fundacyjnej Włodzimierza Iwana Wasylkowicza. Istotny był także inny czynnik — mająca podłoże ideowo-religijne potrzeba komemoracji. W tym przypadku, jak się wydaje, było to podjęcie starań o kanonizację zmarłego w strasznych męczarniach dynasty. Tak też (z chęci upamiętnienia) rzecz się przedstawia z informacją o działalności fundacyjnej Daniela, zawartą w jego krótkim nekrologu.

W sumie, w *Kronice halicko-wołyńskiej* znajduje się sześć, różnej objętości i charakteru fragmentów zawierających dużo wiadomości o kulturze materialnej. Są to (w porządku chronologicznym):

- 1) opowiadanie o wjeździe Daniela do Bratysławy na spotkanie z Belą IV i poselstwem cesarza Fryderyka II Szaufa,
- 2) lista strat spowodowanych pożarem Chelma wraz z relacją o odbudowie zniszczonej rezydencji,
- 3) nekrolog Daniela Romanowicza,
- 4) *passus* dotyczący wysłania przez Włodzimierza Iwana Wasylkowicza zboża głodującym Jaćwiegom,
- 5) nekrolog i pochwała Włodzimierza Iwana Wasylkowicza,
- 6) dwie wzmianki o działalności fundacyjnej Mściława (II) Daniłowicza.

Te ostatnie to jedyne w swoim rodzaju przekazy, mówiące głównie o wystawieniu przez księcia dwóch obiektów — jednego sakralnego i jednego militarnego⁷.

Aby przybliżyć czytelnikom charakter tych relacji, przytoczę w tłumaczeniu cztery krótsze teksty, czyli pierwszy, trzeci, czwarty i szósty. Najpierw oddajmy głos kronikarzowi halicko-wołyńskiemu, piszącemu w kręgu Daniela Romanowicza: „wyjechał król [Bela IV — D.D.] z nimi [z posłami cesarskimi — D.D.] naprzeciw księciu Danielowi. Daniel przyszedł/przyjechał ku niemu przygotowany wszystkich swoich ludzi. Niemcy dziwili się uzbrojeniu tatarskiemu. Były bowiem konie w licznach⁸ i w skórzanych kojarach⁹, a ludzie w jarykach¹⁰. I była pułków jego

⁷ Tamże, kol. 937–938.

⁸ Chodzi tu o naczółki, I.I. Srezniewskij, *Materiały dla Słowarja drevne-russkogo jazyka*, t. II, Moskwa 2003 (reprint wyd.: S.-Peterburg 1902), kol. 33; *Litopys rus'kyj...*, s. 408; *Slovar' drevnerusskogo jazyka (XI–XIV vv.)* (dalej cyt.: SDJa), t. IV, Moskwa 1991, s. 414. Co do obu elementów pancerza końskiego, zob.: W. Świątosławski, *Uzbrojenie koczowników Wielkiego Stepu w czasach ekspansji Mongołów (XII–XIV w.)*, Wodzisław Śląski 2011, s. 62–63.

⁹ Autor miał z pewnością na myśli końskie pancerze okrywające tułów zwierzęcia, I.I. Srezniewskij, *Materiały...*, t. I, Moskwa 2003, kol. 1309; *Litopys rus'kyj...*, s. 408; SDJa, t. IV, s. 280 (bardzo ogólnikowo).

¹⁰ Zapewne chodzi o zbroje segmentowe z pasów skórzanych lub płytek, coś w rodzaju mongolskiego kujaka czy pancerza lamelkowego. Wzmianka o „wielkiej światłości” sugeruje przy tym, że mamy jednak do czynienia ze zbrojami wykonanymi z metalu. Potwierdzenie przypuszczenia, że ludzie Daniela odziani byli w zbroje segmentowe, lamelkowe, znajdujemy w opisie uzbrojenia mongolskiego, autorstwa J. Carpiniego. Przytoczmy jego fragment, który jest podwojony po obu stronach, innym rzemieniem, o czym mówiliśmy, mają wykonane z żelaza w sposób następujący: sporządzają jedną płytkę cienką na szerokość jednego palca i na długość jednej dłoni i na jej wzór sporządzają wiele płytek; w każdej wykonują osiem małych otworów i kładą od wewnątrz trzy paski naciągnięte i mocne. Układają blaszki jedna na drugiej, aby niemal zachodziły na siebie i przywiązują je do pasków cienkimi rzemieniami. Te przetykają przez wyżej wspomniane otwory i w górnej części przyszywają jeden rzemyk, który jest podwojony po obu stronach, innym rzemieniem, aby wyżej wymienione płytki razem dobrze i mocno związać. I robią z płytek jakby jeden pas i później łączą wszystko kawałkami, jak wyżej powiedzieliśmy. Wykonują to dla ochrony zarówno koni, jak i ludzi. W ten sposób połączone **tak świecą, iż człowiek może w nich zobaczyć swoją twarz**” [podkr. — D.D.], J. di Piano Carpini, *Historia Mongołów*, [w:] *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpiniego do Mongołów*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1993, s. 143. Oba niezależne przekazy, *Kroniki halicko-wołyńskiej* i Carpiniego, doskonale korespondują ze sobą. Na koniec jeszcze zestawienie rozbieżnych poglądów literatury w omawianej kwestii. Pojęcie „jaryk”, odnosząc się wyłącznie do jednego cytatu, właśnie omawianego, I. Srezniewskij tłumaczył jako: „laty [l. mn.]” (*Materiały...*, t. III, Moskwa 2003, kol. 1664), czyli — ogólnikowo — (meta-

światłość wielka, od uzbrojenia błyszczących. Sam [Daniel — D.D.] jechał obok króla zwyczajem ruskim. Koń pod nim był nadzwyczaj piękny i siodło złotem dekorowane i strzały¹¹ i szabla złotem upiękzone i innymi zdobieniami, jakie zadziwiała. Kozuch z greckiego *olowiru*, obszuty *krużiwy zlatymi ploskymi*¹². Obuty był zaś w sapogi¹³, z zielonego *chzu*¹⁴ przesywane złotem¹⁵. Niemcy zaś patrząc wielce się dziwili. Król rzekł do niego: «nie wziął bym [w zamian — D.D.] tysiąca srebra [grzywien srebra — D.D.] za to żeś przyszedł obyczajem ruskim ojców swoich». I poprosił go do swego obozowiska (*stanu*), był bowiem upał wielki dnia tego. Ujął go za rękę i powiódł do namiotu (*palaty*) swego. I sam rozdział go i oblekł w swoje szaty (*porty*)¹⁶.

W tej krótkiej relacji znajduje się imponujący ładunek różnorodnych informacji — oryginalna terminologia, wzmianki z zakresu kostiumologii, uzbrojenia, a także obyczajów. Interesujące są zwłaszcza: niespotykane szczegółowy opis stroju ruskiego księcia oraz wiadomości na temat wyposażenia jego pułku, w sposób niepodważalny potwierdzające bardzo wczesną recepcję wzorów mongolskich na Rusi. Co do pierwszej kwestii, nasuwa się refleksja o charakterze historiograficznym — dzięki tej wzmiance wiadomo dokładnie, jak wówczas odziany był Daniel; z drugiej strony — brak jakiegokolwiek, nawet najdrobniejszej informacji na temat jego fizys¹⁷.

Co przynosi trzeci z wybranych fragmentów latopisu? To nader skąpa, powstała już w kręgu Wasylka Romanowicza, notka nekrologiczna Daniela: „a król wpadł wtedy w chorobę wielką, z jej powodu skończył swój żywot. I położono go w cerkwi świętej Bogurodzicy w Chełmie, którą sam założył. Ten król Daniel księżę [był — D.D.] dobry, dzielny i mądry. Założył grody liczne i cerkwie postawił i ozdobił je licznymi pięknymi [rzeczami — D.D.]. Miłością braterską wobec brata swego Wasylka się wyróżniał. Ten Daniel był drugi po Salomonie”¹⁸.

Najpierw umieszczono tu informację o miejscu pochówku władcy, następnie o wezwaniu konkretnej chełmskiej świątyni; zaznaczono przy tym, kto był jej fundatorem. Potem znajdują

lowe) pancerze (albo zbroje płytowe). Na temat możliwego charakteru pancerzy prowadzonych przez Daniela jeźdźców zob.: W. Świątosławski, *Uzbrojenie koczowniców...*, s. 16–19. Raczej nie były to jednak kolczugi, choć na przykład tak tłumaczy odpowiedni fragment *Kroniki halicko-wolyńskiej* O.P. Lichačev, *Galicko-volynskaja letopis'*, oprac. tekstu, przekład i komentarze o. P. Lichaczowa, [w:] *Biblioteka literatury Drevnej Rusi*, t. 5: *XIII vek*, Sankt-Petersburg 2005, s. 261. Z kolei Machnowec' — podobnie, jak Srezniewskij — użył, jednak z wątpliwościami, terminu: „laty”. *Litopys rus'kij...*, s. 408 i przyp. 6 do roku 6760 na tej stronie. Natomiast M. Kotłjar nie miał wątpliwości, że chodzi o lekkie i mocne skórzane „laty”, *Halyc'ko-Volyns'kij litopys...*, s. 268.

¹¹ Co prawda, gdybyśmy literalnie odczytali słowa relacji wyszłoby, że złoczone i zdobione były strzały, jednak jest to nielogiczne. Zapewne autorowi chodziło o zdobienie kolczanu, w którym one się znajdowały.

¹² Chodzi tu raczej o kaftan czy lekki żupan, lub wierzchnią szatę, z greckiej purpurowej, drogocennej materii, obszytą ażurową taśmą ze złotej nici. Co do znaczenia poszczególnych słów użytych w cytowanej frazie zob.: K. Günther-Hielscher, V. Glötzner, H.W. Schaller, *Real- und Sachwörterbuch zum Altrussischen*, nowe oprac. E. Kraft, Wiesbaden 1995 (*Schriften zur Geistgeschichte des östlichen Europa*, t. 14), s. 201 (*olovir*); SDJa, t. IV, s. 234–235 (*kożuch*), s. 306 (*krużivo*); t. VI, Moskwa 2000, s. 120 (*olovir*), s. 432–433 (*ploskyi*); *Halyc'ko-Volyns'kij litopys...*, s. 268 (*olovir* w znaczeniu przetykana złotem tkanina jedwabna, czyli zlotogłów). Zob. też tłumaczenie tej frazy przez L. Machnowca, *Litopys rus'kij...*, s. 408.

¹³ Chodzi w tym przypadku prawdopodobnie o trzewiki lub raczej kozaki, zob. I.I. Srezniewskij, *Materialy...*, t. III, kol. 261–262; *Litopys rus'kij...*, s. 409.

¹⁴ Użyte w cytowanym ustępie słowo: „chz”, „ch'z” Srezniewskij przetłumaczył jako: „koźła wyprawiona skóra, safian” (*Materialy...*, t. III, kol. 1424). Zgadzam się z takim rozwiązaniem.

¹⁵ Przypuszczalnie chodzi tutaj o przesywanie skóry złotą nicią.

¹⁶ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 814–815.

¹⁷ W *Kronice halicko-wolyńskiej* zachowały się dwa opisy fizjonomii reprezentantów dynastii Romanowiczów. Chodzi o krótką, niewątpliwie sztucznie wstawioną w miejscu, w którym się obecnie znajduje, notkę na temat wyglądu Wasylka, młodszego brata Daniela (*Ipat'evskaja letopis'*, kol. 799) oraz o znacznie szczegółowszą, na dodatek uzupełnioną opisem fizycznych cierpień i zmian spowodowanych chorobą, relację o wyglądzie Włodzimierza Wasylkowicza (tamże, kol. 914, 917, 920–921).

¹⁸ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 862.

się dość ogólne wzmianki o działalności fundacyjnej zmarłego. Tekst uzupełnia ciekawe kulturowe porównanie „drugi po Salomonie”, ukazujące świat wykorzystywanych w środowisku twórcy źródła toposów. Fragment ten zawiera całkiem sporo informacji, szczególnie, że mamy do czynienia ze skromnym nekrologiem.

Z kolei pod rokiem 6787 znajdujemy fragment czwarty, tj. dość obszerny ustęp dotyczący wysłania przez Włodzimierza Wasylkowicza żywności proszącym o to, głodującym Jaćwiegom. Najistotniejsza, z uwagi na kulturę materialną, jest część relacji brzmiąca następująco: „Głód był po wszystkiej ziemi, i na Rusi i w Lasiech, i na Litwie i w Jaćwieży. Potem Jaćwingowie przystali posłów swoich do Włodzimierza, którzy rzekli tak: [...] pošlij panie ku nam *žito* [pożwienie, płody, żywność, żyto, ziarno lub dobra¹⁹ — D.D.] swoje na sprzedaż. A my radzi [je — D.D.] kupimy. Czego zachcesz [za nie — D.D.] damy, czy to wosku, czy skórek niewiőr-czych²⁰, czy bobrów, czy czarnych kun, czy srebra. Włodzimierz z Brześcia posłał do nich *žito* na łodziach, po Bugu, z ludźmi dobrymi, którym wierzył. Przepłynąwszy Bug, weszli na Narew i poszli po Narwi. Płynąwszy po Narwi, dotarli pod gród, pod Pułtusk. Tu stanęli na noc, by odpocząć sobie. I tak zabici byli wszyscy pod grodem nocą. [Sprawcy — D.D.] *žito* wzięli, a ludzi potopili²¹”.

W przytoczonej relacji warto zwrócić uwagę na posiadanie przez tego władcę ruskiego rezerw żywności, którymi mógł dysponować w sytuacjach kryzysowych. Wiedział o tym także obcy, choć utrzymujący z księstwem włodzimierskim różnorodne relacje lud. Widać tu, czego potrzebowali głodujący. Poza tym, poznajemy listę środków płatniczych, którymi dysponowali Jaćwiegowie, aby opłacić przesłane przez Włodzimierza zboże. Wreszcie zyskujemy informacje o formach i środkach transportu oraz o bandytyzmie na Mazowszu, stanowiącym czasami śmiertelne zagrożenie dla przewoźników. Na koniec zwróćmy uwagę na odnotowane w analizowanym fragmencie wiadomości terminologiczne.

Ostatni z zapowiedzianych zapisów znajduje się pod rokiem 6799: „Tego roku księciu Mścislawowi [II Daniłowiczowi — D.D.] Bóg włożył jemu w serce myśl błogą stworzy grobnicę kamienną [kaplicę grobową — D.D.] nad grobem babki swojej Romanowej w monasterze w świętego. I poświęcił ją w imię sprawiedliwych Joachima i Anny i służbę w niej stworzy. Tegoż roku w Czartorysku w grodzie założy stołp kamienny²²”.

Niestety, przytoczony fragment jest uszkodzony. Przepadła (lub może nawet już podczas sporządzania tekstu została opuszczona) informacja o wezwaniu i położeniu monasteru, w którym ufundowana została kaplica grobowa babki Mścislawa.

Kolejne dwa, obszerne już teksty, zawierające wiele informacji o kulturze materialnej (nr 2 i 5), z konieczności potraktować wypada inaczej niż poprzednie. Opowiadanie o zniszczeniu Chełma i jego odbudowie stanowi przedmiot odrębnych badań interdyscyplinarnych, prowadzonych obecnie w ramach kierowanego przez Andrzeja Buko projektu MENiS „Wysoka Górka w Chełmie”. Jest to tekst zasługujący w pełni na odrębną analizę i budzący zresztą od dawna zasłużone zainteresowanie badaczy²³. W tym miejscu ograniczę się jedynie

¹⁹ Trudno jednoznacznie orzec, w którym z notowanych w słownikach znaczeń użył kronikarz terminu *žito* (zob. I.I. Sreznevskij, *Materialy...*, t. I, Moskva 2003, kol. 878–880; SDJa, t. III, Moskva 1990, s. 266–267).

²⁰ Użyte w tekście zostało słowo „bjeli”. Tak właśnie można tłumaczyć ten termin odnosząc się do kontekstu. Por. I.I. Sreznevskij, *Materialy...*, t. I, Moskva 2003, kol. 217; *Litopys rus'kyj...*, s. 415 przyp. 1 do roku 6765; SDJa, t. I, Moskva 1988, s. 362 (innym znaczeniem pojęcia jest „jednostka pieniężna”)

²¹ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 879.

²² Tamże, kol. 937–938.

²³ Z nowszych prac poświęconych tej relacji latopisarskiej i opisanemu w niej zespołowi zob.: M. Smorąg-Różycka, *Sztuka cerkiewna Rusi halicko-wołyńskiej. Artystyczna symfonia tradycji bizantyńsko-ruskiej i romańskiej*, „Sztuka kresów wschodnich”, t. IV, red. A. Betlej, P. Krasny, 1999, s. 16–26; O. Baran, *Datuwmnija*

do zasygnalizowania jego istnienia i podania odnośników bibliograficznych. Jego szczegółowa analiza, łącznie z komentarzami, przewidziana jest w publikacji podsumowującej realizację grantu (analogicznie, jak to miało miejsce w przypadku wzmianek dotyczących wieży w Stolpiu²⁴).

Więcej uwagi poświęcę poniżej nekrologowi i pochwałę Włodzimierza Iwana Wasylkowicza. Jest to najbogatsza w dane na temat kultury materialnej część *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Niewątpliwie, ze względu na swoją rangę, tekst ten wymaga odrębnego opracowania, którego — jak dotąd — nie doczekał się, choć poszczególne jego fragmenty były analizowane²⁵. Obszerność i skomplikowana struktura relacji właściwie wyklucza możliwość przytoczenia jej w tym miejscu w całości. W związku z tym zdecydowałem się na przedstawienie katalogu zawartych w niej zagadnień²⁶:

— rozdanie przez śmiertelnie chorego dynastę swojego mienia ubogim. Mowa w tym ustępie m.in. o srebrnych i złotych naczyniach wykonanych na polecenie księcia oraz odziedziczonych po ojcu, a także o wielkich, złotych naszyjnikach (*monistach*²⁷) jego matki i babki. Wszystkie te cenne przedmioty zostały na oczach Włodzimierza połamane i przelane w grzywny. Prócz kruszców władca rozdał określonym w tekście grupom potrzebujących swe stada. Zapewne były to wzmiankowane wprost konie²⁸;

— czytanie ksiąg. Motyw ten pojawia się w tekście dwukrotnie. W drugiej wzmiance książę określony został jako „wielki filozof”; zaznaczono także, że oprócz lektury, z upodobaniem oddawał się łowiectwu;

— zwyczaj odbywania modłów przed małym ołtarzem, gdzie kapłani zakładają swoje szaty. Z powodu niemocy księcia ustawiono tam dla niego stolec;

— obmycie zwłok zmarłego księcia i przyodzianie ich w aksamit z haftem lub złotą taśmą z ażurowym wzorem (*kruživom*). Zwłoki położono na sianie, zawieziono do Włodzimierza Wołyńskiego i pozostawiono w soborze;

— używanie kadzideł podczas obrządku pogrzebowego;

— złożenie ciała Włodzimierza w „ojcowskim grobie”;

— opieka księcia nad duchownymi, a szczególnie mnichami (wątek ten pojawia się dwukrotnie); podkreślono fundację licznych monasterów i datki na utrzymanie duchownych;

— powstrzymywanie się od picia alkoholu (wspomniane dwukrotnie);

zasnuvannja mista Cholma v Halyc'ko-Volyns'komu litopysi, „Ukraina v Central'no-Schidnij Evropi (z najdawnijšych časiv do kince XVIII st.)”, 2005, t. 5, s. 428–448; V. Aleksandrovyč, *Mystectvo Cholma doby knjazja Danyla Romanovyča*, „Knjaža doba. Istorija i kul'tura”, t. 1, 2007, s. 136–153; tenże, *Mystec'ki sjužety cholm'skoho litopysu knjazja Danyla Romanovyča: notatky do vidčytanna, sprynjattja ta interpretacii džerel*, „Ukrain's'kyj archeohraficnyj ščoryčnyk. Nova serija”, t. 16–17, 2009, vyp. 13–14, s. 38–71.

²⁴ *Zespół wieżowy w Stolpiu. Badania 2003–2005*, red. A. Buko, Warszawa 2009, część II: *Źródła pisane do dziejów zespołu wieżowego w Stolpiu*, s. 29–62.

²⁵ Zob. choćby I. A. Sterlingova, *Drevnerusskoe cerkovnoe ubranstvo po dannym „Letopisca Vladimira Vasil'koviča Volynskogo”*, [w:] *Drevnerusskoe isskustvo. Rus'. Vizantija. Balkany XIII vek*, S.-Peterburg 1997, s. 269–273.

²⁶ Pomijam przy tym informacje najdrobniejsze lub takie, które zawierają dane mieszczące się na pograniczu zainteresowań historyka kultury materialnej, np. w analizowanym tekście wspomniani są przedstawiciele różnych nacji i warstw społecznych oplakujących Włodzimierza. Mowa więc o „lepszych mężach włodzimierskich” i „niższych, różnych ubogich”, a także o Niemcach, *surożcach* czyli mieszkańcach Sugdei = Sudaku, nowogrodzianach i Żydach (*Ipat'evskaja letopis'*, kol. 920). Wzmianka ta z pewnością może być wykorzystana w badaniach nad kulturą materialną, choć zasadniczo należy ją lokować w kręgu historii społecznej. Cóż, jak to najczęściej bywa, najwięcej problemów przysparza „szufladkowanie”.

²⁷ Co do znaczenia tego terminu zob. I. I. Sreznevskij, *Materialy...*, t. II, kol. 173; SDJa, t. V, s. 23.

²⁸ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 914.

- zbudowanie (czy raczej wzniesienie) nowych fortyfikacji i odnowienie Brześcia;
- ufundowanie „na pustym miejscu” za Brześciem grodu Kamieniec (Litewski)²⁹, w którym zbudowana została kamienna³⁰ wieża o wysokości 17 sążni (nie rozważając, o który sążen chodzi, budowla mierzyła ponad 30 m)³¹;
- zbudowanie i wyposażenie w ikony, księgi i naczyń liturgiczne cerkwi Zwiastowania Bogurodzicy w Kamieńcu;
- wyposażenie w ikony i księgi cerkwi w Bielsku;
- zlecenie wykonania polichromii w cerkwi św. Dymitra we Włodzimierzu Wołyńskim oraz obdarowanie tej świątyni (bogato oprawioną ikoną Bogurodzicy, naczyniami liturgicznymi i cennymi tkaninami);
- podarowanie soborowi Bogurodzicy we Włodzimierzu okowanej ikony Zbawiciela, naczyń i ksiąg liturgicznych;
- ofiarowanie swojemu monasterowi — pod wezwaniem Apostołów [?], ksiąg liturgicznych, z których *apostol sam spisa*;
- ofiarowanie, po jednym egzemplarzu bogato oprawnego Ewangeliarza — Aprakosa, biskupstwu przemyskiemu³² i czernihowskiemu, zaś eparchii łuckiej krzyża procesyjnego;
- zbudowanie wielu cerkwi, których lokalizacji i wezwania nie wymieniono;
- opis fundacji cerkwi św. Jerzego w Lubomlu (przedstawiony szczegółowo poniżej);
- wystawienie w Brześciu kamiennej wieży o wysokości zbliżonej do kamienieckiej oraz zbudowanie i wyposażenie w tym grodzie cerkwi św. Piotra (bogato oprawni Ewangeliarz — Aprakos, naczynia liturgiczne, kadzielnica i krucyfiks)³³.

Już samo wyliczenie przedstawionych wątków potwierdza ich bogactwo. Wystarczy podkreślić, że kronikarz wymienił co najmniej 24 ofiarowane przez Włodzimierza ośmiu świątyniom księgi, z których sam ksiągę spisał osobiście dwie, zaś dwie odziedziczył po ojcu³⁴.

Zgodnie z zapowiedzią przedstawię bliżej wyjątkowy, pod względem wielości i różnorodności szczegółów, *passus* o ufundowaniu przez Włodzimierza cerkwi pod wezwaniem św. Jerzego

²⁹ W innym miejscu *Kroniki halicko-wołyńskiej* znajdujemy opowiadanie o okolicznościach założenia Kamieńca. Włodzimierz Wasylkowicz wysłał ekspedycję mającą znaleźć miejsce odpowiednie do zbudowania nowego grodu. Na jej czele stał zasłużony budową wielu grodów w czasach Wasylka Romanowicza majster Aleksy. Jego ludzie ruszyli w górę rzeki Leśna w czołnach. Znalazszy odpowiedni teren Aleksy wrócił do księcia, który sam osobiście, w otoczeniu bojarów i służby udał się na wskazane miejsce. Rekonesans wypadł pozytywnie. Włodzimierz *ulubi mjesto to* i nakazał nad brzegiem rzeki postawić gród. Co ciekawe z punktu widzenia toponomastyki, kronikarz podał przy okazji powód, dla którego postanowiono temu punktowi osadniczemu nadać taką, a nie inną nazwę. Zdecydował mianowicie fakt, że ziemia w okolicy była kamienista, *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 876.

³⁰ Wieża w rzeczywistości nie jest kamienna, lecz ceglana.

³¹ Obiekt ten zachował się do dzisiaj. Galeria zdjęć przedstawiających jego współczesny widok na stronie miejscowego muzeum (<http://belayavezha.kamenets.by/foto.html>).

³² Była to druga z wymienianych ksiąg, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa osobiście przepisał Włodzimierz, *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 926: *da [...] evangielie oprakos [...] sam že spisal bjaše*.

³³ Tamże, kol. 914–927.

³⁴ Co ciekawe, do naszych czasów prawdopodobnie zachowały się księgi (lub ich fragmenty), których powstanie wiąże się z otoczeniem Włodzimierza (zob. w tej sprawie np. J. Zapasko, *Skryptoryj volyn'skoho knjazja Volodymyra Vasył'koviča*, „Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Ševčenko”, t. CCXXV, 1993, s. 185–193). Wyliczenie rękopisów związanych z Rusią halicko-wołyńską przedstawiła ostatnio W. Ljubašenko, *Cerkovni rukopysy halyč'ko-volyn'skoj Rusi XII–XIV stolit': sprobazahal'nennja*, „Knjaža doba. Istorija i kul'tura”, t. 4, 2011, s. 65–99; t. 5, 2011, s. 73–115. W jednym przypadku, a mianowicie darowizny na rzecz cerkwi w Bielsku, autor relacji posłużył się nie konkretem, lecz ogólnie stwierdził, że ksiągę ofiarował tam „księgi” (*Ipat'evskaja letopis'*, kol. 925). Zapasko obliczył, że ksiąg było 47, bowiem każdy ze spisanych na poszczególne miesiące Prologów i Menajonów składał się z 12 oddzielnych tomów, *Skryptoryj volyn'skoho knjazja...*, s. 186. Jest to hipoteza całkiem prawdopodobna.

w Lubomlu³⁵. Zawiera on jedyny w swoim rodzaju, kompletny i wielostronny obraz podjętych przez konkretnego władcę działań w celu wyposażenia danej świątyni. Oto ich lista:

- wybudował cerkiew kamienną;
- nakazał napisanie dla niej ikon i okowanie ich (wymienione zostały: ikona na złocie św. Jerzego z oprawą wazącą/wartą grzywnę złota, wysadzaną perłami oraz ikona Bogurodzicy ze złotą koszulką wysadzaną drogimi kamieniami);
- polecił wykonać srebrne naczynia liturgiczne;
- podarował aksamitne obrusy (*wierwice*) przetykane złotem [złotymi nićmi — D.D.] i perłami, mające wzór cherubinów i serafinów;
- podarował wierzchnie obrusy (*inditie*) na mały ołtarz, jeden szyty złotem [zapewne bisiorowy — D.D.], drugi z białawego jedwabiu;
- spisał³⁶ Ewangelię — Aprakos i nakazał oprawić ją złotem, drogimi kamieniami i perłami z wyobrażeniem Deisus ze złota i emalii;
- nakazał spisać drugą Ewangelię — Aprakos oraz oprawić ją w złotolity, purpurowy jedwab z wyobrażeniem świętych Borysa i Gleba, wykonanym w technice emalii;
- polecił spisać Prolog na 12 miesięcy³⁷;
- polecił spisać Menajon na 12 miesięcy, Triody, Oktoich, Ermoloi (Irmologion), Służebnik, modlitwy wieczorne i na jutrznię;
- ofiarował cerkwi modlitewnik kupiony od żony protopopa za 8 grzywien kun;
- ofiarował 2 kadzielnice, jedną srebrną i jedną miedzianą;
- podarował krzyż procesyjny;
- spisał ikony św. Jerzego i Bogurodzicy;
- nakazał odlać brązowe drzwi;
- polecił wykonać dekorację malarską świątyni, w tym rozpisał³⁸ 3 ołtarze oraz nakazał wymalować tambur kopuły cerkwi. Dzieła tego jednak — jak zaznaczył autor tekstu — nie zdołano dokończyć ze względu na chorobę księcia;
- polecił odlać dzwony, o niespotykanym (według relacji) i budzącym zachwyt dźwięku³⁹.

Zachowuję oryginalną, podaną przez źródło kolejność wymieniania fundatorskich działań księcia, bo ona sama w sobie jest — być może — świadectwem zastosowania jakiegoś ważnego dla autora porządku.

Nie sposób w tym miejscu podejmować analizę tej przebogatej listy. Ileż tu bowiem różnorodnych danych, poczynając od takich kwestii, jak wiedza angelologiczna w kręgu fundatora (przejawiająca się odróżnieniem cherubinów od serafinów występujących jako motyw dekoracyjny na podarowanych świątyni obrusach), poprzez informacje o używanych do opraw ksiąg materiałach i technikach, o związku pomiędzy chorobą Włodzimierza a za-

³⁵ Świątynia ta nie zachowała się do naszych czasów, za wyjątkiem ułamków fundamentów, odsłoniętych w ścianach budowli nowożytnej, M.V. Malevszkaja, *Georgievskaja cerkov' v Ljubomle i eë mesto v russkom zoddčestve vtoroj poloviny XIII v.*, [w:] *Drevnerusskoe isskustvo. Rus'. Vizantija. Balkany XIII vek*, S.-Peterburg 1997, s. 259–268.

³⁶ Pod tym określeniem należy chyba jednak rozumieć zlecenie spisania, choć sam Włodzimierz — jak twierdzi autor jego apologii — był wielkim *księżnikiem* (i filozofem), a poza tym, jak zaznaczono wyżej, sam też parał się kopiowaniem ksiąg, co jednak zostało w relacji wyraźnie odnotowane.

³⁷ Wyjaśnienie podanych w tym miejscu nazw ksiąg liturgicznych znajdują zainteresowani np. w pracy: O. Narbutt, *Historia i typologia ksiąg liturgicznych bizantyńsko-słowiańskich. Zagadnienie identyfikacji według kryterium treściowego*, Warszawa 1979.

³⁸ W ten personalizujący sposób ujęta została po prostu wola sprawcza księcia, o ile bowiem można przypuszczać, że mógł osobiście przyłożyć rękę do pracy pisarskiej, o tyle trudno sobie wyobrazić i nie znajduje to zresztą nawet najdrobniejszego potwierdzenia źródłowego, by parał się wykonywaniem polichromii.

³⁹ Całość tego wyjątkowego opisu zob. *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 926–927.

przestaniem robót nad dekoracją malarską tamburu cerkwi, skończywszy zaś na wzmiance o cenie konkretnej księgi.

Zestawienie ustępów obfitujących w wiadomości o kulturze materialnej jest cokolwiek umowne, bowiem znalazłoby się w *Kronice halicko-wołyńskiej* jeszcze kilka fragmentów o zbliżonym ładunku informacyjnym. Przykładem niech będzie *passus* poświęcony ujęciu przez jednego z wysokich urzędników Daniela, uciekającego z Przemyśla biskupa wraz z orszakiem. Pojawia się tu wzmianka o obłupieniu ludzi hierarchy z futrzanych (wilczych i borsucznych) „tuł” (kołczanów) i „przyłbic”. Umieszczono także wyjątkową w swoim rodzaju wiadomość o przyprowadzeniu przed oblicze kniazia, w więzach, „sławnego piewca Mitusy”, należącego do otoczenia władzy. Wcześniej hardo odrzucił on propozycję przyjęcia służby u Daniela⁴⁰.

O wyodrębnieniu sześciu wspomnianych wcześniej wzmianek zadecydowały dwa czynniki — liczba zawartych w ustępie danych i cel ich rejestracji. W moim przekonaniu, autorzy poszczególnych redakcji *Kroniki halicko-wołyńskiej* w danym momencie uznawali za konieczne przekazanie odbiorcy konkretnych faktów, według nas opowiadających o kulturze materialnej. W innych miejscach takie dane pojawiały się mimochodem, jako w jakimś stopniu niezbędne, ale przecież nie kluczowe elementy narracji. Jest ich niemało, lecz porozrzucane są „chaotycznie” w całym źródle. W tym miejscu przedstawię wybrane przykłady, by znów pokazać ich charakter oraz mechanizm rejestrowania tego typu wiadomości.

1) Wiadomo, że liczący około jedenastu lat Daniel, gdy bojarzy haliccy postanowili wygnać jego matkę, ciął mieczem konia ciwuna szumawińskiego, Aleksandra⁴¹. Jest to pośrednie świadectwo istnienia i używania broni o rozmiarach dostosowanych do możliwości dziecka. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by chłopiec nosił i skutecznie posłużył się mieczem pełnowymiarowym.

2) Podczas walk z Małopolanami, w końcu 1217 i na początku 1218 r., poległ bojar — Klim Chrystynicz. Jego krzyż przetrwał do czasu, gdy sporządzana była relacja latopisarska (a więc prawdopodobnie do około 1247 r.)⁴². To jedna z niewielu wzmianek o komemoracji zmarłych wywodzących się z innych, niż dynastyczna, warstw społecznych. Jest to wiadomość tym cenniejsza, że przedmiot, o którym wspomina źródło, zachował się najprawdopodobniej do naszych czasów.

3) Uciekając w październiku 1219 r. z Halicza, Daniel i grupa bojarów Mścisława Mścisławowicza Udałego/Udatnego natrafiła na wozy idące do Plawu. Następnie, chcąc przepłynąć się przez Dniestr w rejonie Kuczelemina, drużyna natrafiła na łodzie płynące w górę rzeki z Oleszja. Posłużywszy się nimi Daniel i ludzie Mścisława dostali się na wschodni brzeg rzeki. Podczas przeprawy najedli się wreszcie (ryb) i napili (wina)⁴³. Są to informacje na temat środków transportu stosowanych w handlu na Rusi na początku XIII w., dróg handlowych, a także zwyczajów żywieniowych.

4) Daniel, próbujący zdobyć Halicz wiosną 1230 r., opanował dwór znajdujący się pod grodem, należący do bojara Sudysława. Znalaziono tam wino, *vošč’a*⁴⁴, jedzenie (*korma*)⁴⁵, włócznice (*kopii*) i strzały. Jako że wojowie popili się, Daniel nakazał swoim oddziałom wyco-

⁴⁰ Tamże, kol. 793–794.

⁴¹ Tamże, kol. 727.

⁴² Tamże, kol. 732.

⁴³ Tamże, kol. 735.

⁴⁴ O ile przyjmujemy, że pisarz opuścił literę „o”, będziemy mogli tłumaczyć wyraz jako *ovošč’a*, czyli płody, warzywa, owoce, SDJa, t. VI, s. 67. Tak przetłumaczył wspomniany wyraz L. Machnowec, *Litopys rus’kyj...*, s. 386. W innym wypadku trzeba będzie rozumieć użyty w źródle termin jako coś związanego z woskiem, SDJa, t. I, s. 478. Jest to jednak — jak się wydaje — rozwiązanie mniej prawdopodobne.

⁴⁵ SDJa, t. IV, s. 371; *Litopys rus’kyj...*, s. 386.

fać się za Dniestr⁴⁶. To kolejna interesująca przesłanka z zakresu obyczajowości. Co ważniejsze, dowiadujemy się cokolwiek o majątku tego przedstawiciela elit księstwa halickiego.

5) Podczas uczty, odbywającej się w roku 1230 lub 1231, jeden z bojarów z rodu Molibogowiczów chlusnął Danielowi — jak to napisał autor relacji — „czaszą” w twarz⁴⁷. Istotne są tutaj kwestie obyczajowe, a przy okazji wspomniano używane podczas uczt naczynie.

6) Gdy w 1237 r. wojska Romanowiczów próbowały zdobyć Zwienigród, nie zdołały tego zrobić, bo była tam cudowna ikona Bogurodzicy⁴⁸. Nie dość, że mamy wzmiankę o przechowywaniu w konkretnym grodzie ikony, to jeszcze dowiadujemy się o formach ówczesnej poobożności, związanych z kultem wyobrażeń Matki Boskiej.

7) W opowiadaniu o niewpuszczeniu przez lokalnego ciwuna wracających z Mazowsza Romanowiczów do Drohiczyzna, pojawia się informacja, że po opanowaniu tego grodu Daniel wznosił w nim „cerkiew przepiękną świętej Bogurodzicy”⁴⁹. Jest to typowy przekaz o fundacji obiektu sakralnego, jakich (w porównaniu z innymi aspektami kultury materialnej) stosunkowo dużo jest w latopisach⁵⁰. Oczywiście poza lokalizacją, wezwaniem świątyni i dość precyzyjną sugestią co do terminu jej powstania, niczego więcej o tym niezachowanym do naszych czasów obiekcie nie dowiadujemy się. Niemniej jest to cenna wiadomość z zakresu działalności fundacyjnej Daniela oraz rozmieszczenia obiektów sakralnych na Rusi halicko-wołyńskiej (czy szerzej — na Rusi) w średniowieczu.

8) W 1244 r., w okresie walk Romanowiczów z Bolesławem Wstydlwym, doszło do wyprawy wojsk ruskich na Lublin. Dotarły tam one, według słów kronikarza, w jeden dzień spod Chełma. Daniel i Wasylko nie tylko przybyli tam „ze wszystkimi swoimi wojami”, lecz również przygotowali *prašča i inyje sosudy na vzjat'e grada*⁵¹. To ciekawa informacja dotycząca technik bojowych stosowanych przez Rusinów w tym czasie. Dowiadujemy się o tempie marszu oddziałów Romanowiczów. Trzeba przyznać, że było ono imponujące; Chełm od Lublina dzieli około 70 km, a tymczasem dystans ten został pokonany (o ile wierzyć latopisarskiej relacji) w ciągu jednego dnia. Poza tym źródło podaje intrygującą informację o machinach wojennych (miotających i innych), którymi dysponowała armia Daniela i Wasylka. Zastanawiające, jakie to były urządzenia, skoro zdołały je przetransportować przemieszczające się w zawrotnym tempie wojska⁵².

9) Podczas wyprawy na Jaćwież, zimą na przełomie 1255 i 1256 r., po zdobyciu wsi Prywiszcza, jeden z wojów Daniela wyciągnął prawicą zza pasa *rogitczu* (buławę bojową) i rzucił nią daleko, trafiając ze skutkiem śmiertelnym siedzącego na koniu przeciwnika⁵³. Relacja ta

⁴⁶ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 758.

⁴⁷ Tamże, kol. 763.

⁴⁸ Tamże, kol. 776.

⁴⁹ Tamże, kol. 788.

⁵⁰ Bardzo interesująco na temat informacji latopisarskich o budownictwie cerkiewnym pisał V.A. Bułkin, *Drevnerusskoe zoderščestvo v ocenie letopisi*, „Trudy Otdela drevnerusskoj literatury”, t. 38, 1985, s. 210–214, zaś na przykładzie Nowogrodu Wielkiego T. Gimona, *Zakonomernost' v osveščennii novgorodskimi letopiscami XII–XIII vv. faktov cerkovnogo stroitel'stva*, [w:] *Drevnejšie gosudarstva Vostočnoj Evropy za 2000 g.*, Moskwa 2003, s. 326–345 (za dostarczenie tego artykułu drogą internetową składam w tym miejscu serdeczne podziękowania Autorowi); tenże, *Opyt formuljarnogo analiza letopisnych izvestij o cerkovnom stroitel'stve (Novgorod, XII–načalo XIII veka)*, [w:] *Ad fontem. U istočnika. Sbornik statej v čest' Sergeja Michajloviča Kašanova*, Moskwa 2005, s. 187–204.

⁵¹ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 796.

⁵² Odpowiedź na to pytanie próbował dać choćby Leontij Wojtowycz, który stwierdził, że mamy tutaj do czynienia z przejętymi od Mongołów (a wcześniej używanymi przez Tangutów) niewielkimi, mobilnymi, możliwymi do przewiezienia na jucznym zwierzęciu katapultami, *Reformy armii knjazjamy Danyłom Romanovyčem ta Levom Danyłovyčem u seredyńi XIII st.*, „Visnyk Nacional'noho Uniwersytetu „L'vivs'ka Politechnika”, nr 571, 2006, s. 91–92.

⁵³ *Ipat'evskaja letopis'*, kol. 833–834.

zawiera kilka informacji o uzbrojeniu ruskich wojów w XIII w. (łącznie z używaną w epoce, oryginalną terminologią) oraz o stosowanej przez nich technice walki. Warto też odnotować istnienie konnicy u Jaćwięgów.

10) Ciężko chory Włodzimierz Wasylkowicz, wysyłając posła Ratszę do kuzyna, Mściława (II) Daniłowicza, wyjął wiecheć słomy ze swojego posłania (*vzem solomy v ruku, ot postelja svoeě*)⁵⁴. Oto jakże rzadka uwaga o wyposażeniu wnętrza rezydencji ruskich władców w średniowieczu, konkretnie zaś — o posłaniu, na którym spoczywali. Poza tym, jest to również ciekawy przykład ówczesnych zwyczajów. Nie wątpię bowiem, że mamy do czynienia z relacją naocznego świadka dramatycznego wydarzenia⁵⁵.

Na koniec chciałbym wspomnieć o kilku mostach, odnotowanych na kartach *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Chodziło niewątpliwie o drewniane konstrukcje, przerzucane czasami przez całkiem szerokie rzeki⁵⁶.

* * *

Analiza tekstu *Kroniki halicko-wołyńskiej* umożliwia wyodrębnienie następujących kategorii odnotowanych obiektów:

1. budowle, w tym:
 - a. świeckie
 - b. obiekty obronne
 - c. sakralne
2. wyposażenie wnętrza, w tym:
 - a. świeckich
 - b. sakralnych
3. militaria, w tym:
 - a. uzbrojenie i wyposażenie indywidualne
 - b. maszyny wojenne
4. ubiór
5. pożywienie, wliczając w to informacje o zwierzętach hodowlanych i uprawianych roślinach
6. biżuteria
7. księgi, ich typy i oprawy
8. miejsca i formy pochówku oraz upamiętniania pośmiertnego.

Oczywiście jest to systematyka dość umowna, ale innej — jak dotąd — nie zaprezentowano.

Brak miejsca nie pozwala na przedstawienie pełnego katalogu wzmiankowań wymienionych kategorii obiektów. To, jak sądzę, nader pożyteczne zadanie, odłożyć trzeba z konieczności na inną okazję. Może zresztą znajdą się badacze chętni, by podjąć ten temat. Pozostaje sobie tego życzyć.

Swoje rozważania chciałbym zamknąć stwierdzeniem, że przedstawione bogactwo informacji jest dyskusyjne. W rzeczywistości o kulturze materialnej Rusi halicko-wołyńskiej niewiele wiadomo. Analizowane źródło powinno odegrać w badaniach nad tym tematem istotną, jednakże — mimo wszystko — pomocniczą rolę. Najważniejsze są bowiem badania archeolo-

⁵⁴ Tamże, kol. 912.

⁵⁵ Istotnie, okoliczności opisywanego wydarzenia były dramatyczne. Włodzimierz w taki sposób zareagował na podjęte przez Jerzego Lwowicza, działającego — bez wątpienia — w porozumieniu z ojcem, staranie o przekazanie mu w spadku po umierającym krewniaku Brześcia wraz z okregiem.

⁵⁶ Mamy na przykład wiadomości o moście na Dniestrze pod Haliczem, który nieskutecznie próbował podpalić bojar Siemionko Czernny (*Ipat' evskaja letopis'*, kol. 759), na Styrcie pod Peremylem (tamże, kol. 770) i wreszcie w Łucku również na Styrcie (tamże, kol. 842).

giczne, wspierane przez analizy historyków sztuki. Co jest powodem takiego „pesymistycznego” stosunku do *Kroniki halicko-wołyńskiej*? Oczywiścieścią jest ułamkowość i przypadkowość zarejestrowanych w źródle danych. Koresponduje z tym istnienie znacznej liczby różnorodnych obiektów (nawet monumentalnych, *vide* wieża w Stołpiu), z mniej lub bardziej oczywistych powodów nie wspomnianych w tekście *Kroniki*.

Z drugiej strony, trudno sobie wyobrazić wiedzę na temat kultury materialnej państwa Romanowiczów bez wykorzystania wiadomości zawartych w analizowanym zabytku dziejopisarstwa. W ten sposób automatycznie nasuwa się wniosek o konieczności podejmowania badań interdyscyplinarnych, dających możliwość wykorzystania wszelkich dostępnych danych i opracowania ich zgodnie z zasadami warsztatów poszczególnych nauk.

Adres Autora:

Dr hab. Dariusz Dąbrowski
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
ul. Przemysłowa 34
85-435 Bydgoszcz

*THE HALICZ-VOLHYNIA CHRONICLE AS A SOURCE TO STUDYING
THE MATERIAL CULTURE OF MEDIAEVAL RUTHENIA.
GENERAL CHARACTERISTICS AND RESEARCH POSTULATES*

The author analyses one of the fundamental sources to the mediaeval history of Ruthenia to determine its usefulness in studying the history of material culture. Data of this kind are usually not the main subject of the chronicler's narration, which is focused on the actions of particular rulers, but they serve to glorify princes and highlight their prestige. The fragments of the chronicle chosen by the author as significant for the history of material culture regard mostly the 13th c. They convey information on sacred and lay buildings, including fortifications, interior decorations, clothes, jewellery, food, books, weapons and warriors' other equipment, burial places and forms of commemorating the dead. Data from the chronicle can supplement the more extensive archaeological materials and help in their interpretation.

Translated by
Izabela Szymańska